



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Dawid Miąsik

Protokolant Martyna Łuczak

w sprawie z odwołania P. J. reprezentowanej przez przedstawiciela ustawowego
A.J.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Biłgoraju
o prawo do renty z tytułu wypadku w szczególnych okolicznościach,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w dniu 18 września 2024 r.,

skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie
z dnia 24 maja 2022 r., sygn. akt III AUa 946/21,

**uchyła zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę
do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie,
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Sąd Okręgowy w Lublinie, wyrokiem z dnia 23 września 2021 r., oddalił odwołanie małoletniej P. J. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Biłgoraju z dnia 10 grudnia 2020 r., odmawiającej jej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem w szczególnych okolicznościach z dnia 16 października 2017 r. Organ rentowy wskazał, że wnioskodawczyni jest niezdolna do pracy z uwagi na wiek, a nie w związku z wypadkiem w szczególnych okolicznościach.

W ocenie Sądu Okręgowego, rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się do oceny, czy wnioskodawczyni może nabyć prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, o której mowa w ustawie z dnia 30 października 2002 r. o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 984, dalej jako szczególna ustawa wypadkowa). W pierwszej kolejności Sąd odwołał się do art. 2 ust. 1 pkt 7 szczególnej ustawy wypadkowej, a następnie przyjął, że niezdolność do pracy może dotyczyć tylko osób, które w chwili zdarzenia były zdolne do pracy, a w wyniku wypadku utraciły ją. Tymczasem małoletnia nie mogła nabyć prawa do renty, bo tak na dzień zdarzenia, dzień wydania decyzji zaskarżonej, jak i wyrokowania w ogóle nie posiadała choćby potencjalnej zdolności zarobkowania (w chwili wyrokowania nie miała ukończonych nawet 13 lat).

Sąd Apelacyjny w Lublinie, wyrokiem z dnia 24 maja 2022 r., oddalił apelację odwołującą się i nie obciążył jej kosztami procesu.

W ocenie tego Sądu, kwestia powstania prawa do renty nie została uregulowana tylko w szczególnej ustawie wypadkowej, bo stosuje się także przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1251, dalej jako ustawa emerytalna). Przesłanki do nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy określone zostały w art. 57 tej ustawy. Zatem aby przyznać prawo do renty należało ustalić, czy wnioskodawczyni ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy, pozwalający na przyznanie świadczenia. Zasady z tym związane uregulowane są w art. 58 ustawy emerytalnej. Sąd odwoławczy stwierdził, że małoletnia wnioskodawczyni z tytułu wieku nie została zgłoszona do ubezpieczenia z żadnego

tytułu ani nie znajdowała się w jakiegokolwiek z sytuacji wskazanej w art. 6 ustawy emerytalnej, by można mówić o nabyciu okresów składkowych. Nie ma też żadnego okresu nieskładkowego, ponieważ nigdy nie zaszły wobec niej zdarzenia określone w art. 7 ustawy emerytalnej. Nie ma okresów zrównanych z okresami składkowymi przewidzianych w art. 10 ustawy emerytalnej. W konsekwencji także nie spełniła warunku określonego w art. 58 ust. 3 ustawy emerytalnej.

W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, mimo że wnioskodawczyni uległa wypadkowi w okolicznościach wskazanych w szczególnej ustawie wypadkowej nie przysługuje jej renta z tytułu niezdolności do pracy.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła w całości pełnomocnik odwołującej się, zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest: (-) art. 3 ust. 1 pkt 1, art. 2 ust. 1 pkt 7, art. 9 szczególnej ustawy wypadkowej w związku z art. 57 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy emerytalnej, przez przyjęcie, że prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem powstałym w szczególnych okolicznościach (w czasie zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych realizowanych przez jednostki organizacyjne systemu oświaty, zajęć w szkole wyższej lub zajęć na studiach doktoranckich albo w czasie odbywania praktyki przewidzianej organizacją studiów lub nauki) przysługuje wyłącznie osobie posiadającej wymagany okres składkowy i nieskładkowy i tym samym przyjęcie, iż ta ustawa nie ma charakteru kompleksowego, chociaż jest aktem prawnym szczególnym do ustawy emerytalnej; a ponadto art. 9 tej ustawy nie odsyła do art. 57 ust. 1 pkt 2-3 ustawy emerytalnej.

Skarżący zarzucił również rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest: (-) art. 233 § 1 w związku z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a także art. 382 i art. 386 § 1 k.p.c., przez nieprzestrzeganie kompetencji rozpoznawczych i kontrolnych sądu odwoławczego i niespełnieniu jego procesowej funkcji (art. 382 k.p.c.), co doprowadziło do pominięcia części materiału dowodowego w postępowaniu w postaci zignorowania wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii na okoliczność ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz czy ustalony uszczerbek na zdrowiu spowodowany zdarzeniem w szczególnych okolicznościach z dnia 16 października 2017 r. powoduje u małoletniej całkowitą niezdolność do pracy

zgodnie z art. 304⁵ k.p. i art. 199 k.p., a tym samym dopuszczenia się braku wyczerpujących ustaleń, a wręcz braku rozpoznania istoty sprawy.

Mając powyższe na względzie, domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie oraz orzeczenie co do istoty sprawy, przez zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie odwołującej się prawa do renty w związku z wypadkiem w szczególnych okolicznościach z dnia 16 października 2017 r.; ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie, w każdym przypadku przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna. Niemniej chybione (co do zasady) są zarzuty naruszenia prawa procesowego, zwłaszcza te, które za podstawę wskazują przepisy dotyczące oceny dowodów (art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Krótko mówiąc, Sąd Najwyższy jest sądem prawa, a jego kognicja nie obejmuje badania prawidłowości ustaleń faktycznych i oceny dowodów. Z art. 398³ § 3 k.p.c. wynika wprost, że podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a z art. 398¹³ § 2 k.p.c. wiążące podstawą faktyczną rozstrzygnięcia. Z kolei przytoczenie art. 328 § 2 k.p.c. nie mogło mieć istotnego wpływu na wynik sprawy, skoro ten przepis stanowi o terminie do złożenia wniosku o uzasadnienie w przypadku, gdy wyrok doręcza się z urzędu. Jednocześnie trudno przyjąć, że w tym przypadku doszło do oczywistej omyłki w zakresie wskazania podstawy prawnej (*de facto* chodziło o art. 327¹ § 2 k.p.c., a nie o art. 328 § 2 k.p.c.), skoro w uzasadnieniu skargi nie wskazano (nie wyjaśniono) argumentów za jakimkolwiek naruszeniem norm procesowych. Z drugiej strony trudno przyjąć, by profesjonalny pełnomocnik nie dostrzegła modyfikacji przepisów postępowania cywilnego, skoro ona miała miejsce kilka lat temu (2019 r.).

Idąc dalej, nie ma także podstaw do akceptacji zarzutu naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że do postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie stosuje się art. 316 § 1 k.p.c., aczkolwiek pogląd ten odnosi się w istocie do tych postępowań, których przedmiotem

jest prawo do świadczeń ubezpieczeniowych (taki przedmiot sporu był w sprawie). To w takich sprawach „stan rzeczy” badany jest na dzień wydania decyzji przez organ rentowy. Konwersja ta wynika z kontrolnych właściwości tego postępowania odrębnego, które wykluczają uwzględnianie zdarzeń występujących po wydaniu decyzji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2023 r., III USK 359/22, LEX nr 3636471 i podane tam orzecznictwo). Również ułomny pozostaje zarzut naruszenia art. 382 k.p.c., bowiem ten przepis nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej naruszenia prawa procesowego, gdyż zawiera on tylko ogólną dyrektywę kompetencyjną, wyrażającą istotę postępowania apelacyjnego i dlatego konieczne jest wytknięcie przy konstruowaniu tego zarzutu także innych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, które sąd drugiej instancji naruszył (por. zamiast wielu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2019 r., I PK 68/18, OSNP 2020 nr 7, poz. 66). Z tego obowiązku skarżąca nie wywiązała się, a Sąd Najwyższy nie poszukuje samodzielnie tych przepisów.

W końcu co do zarzutu naruszenia art. 386 § 1 k.p.c., wypada podnieść, że przepis ten (analogicznie jak art. 385 k.p.c.), jest adresowany do sądu drugiej instancji. Obie normy przesądzają o tym, w jaki sposób sąd drugiej instancji ma rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja jest bezzasadna, bądź że powinna być uwzględniona. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli nie uwzględni apelacji niezależnie od twierdzeń strony, że była uzasadniona (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNAPiUS 1998 nr 20, poz. 602; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 13).

Decydujące znaczenie miały w sprawie celnie zbudowane zarzuty naruszenia prawa materialnego i to one zadecydowały o wyniku postępowania kasacyjnego. Niemniej ich ocena wymaga przypomnienia argumentacji prawnej, jaką posłużył się Sąd pierwszej i drugiej instancji. I tak Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołująca się jest niezdolna do pracy z uwagi na wiek, zaś renta powinna rekompensować utracone zarobki, czyli utratę zatrudnienia, którego uprawniona siłą rzeczy nie mogła jeszcze podjąć. Z kolei Sąd odwoławczy przyjął, że prawo do szczególnej renty

wypadkowej nie przysługuje z powodu braku okresów składkowych i nieskładkowych odwołującej się.

W tej sytuacji nie można odmówić skarżącej racji, że tak skonstruowane motywy nie zasługują na uwzględnienie. Niemniej trzeba podkreślić, że uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej sprowadza się do „przepisania” stanowiska, jakie wyrażono w doktrynie (zob. K. Stopka: *Charakter prawny zaopatrzenia z tytułu wypadków w szczególnych okolicznościach*, PiP 2011 nr 9, s. 87-98). Nie jest to oczywiście wada, lecz warto by w takim przypadku autor skargi powołał (zacytował) poglądy doktryny, a nie stwarzał wrażenie autorskiego spojrzenia na mechanizm funkcjonowania szczególnej ustawy wypadkowej.

Kwestia prawa do świadczeń z tytułu szczególnych wypadków w odniesieniu do osób niepełnoletnich nie jest zagadnieniem zupełnie nowym, gdyż – co szczegółowo omawia w powołanym artykule K. Stopka – przesłanka uprawniająca do świadczeń wypadkowych, jakie miały miejsce w czasie zajęć dydaktycznych (szkolnych) funkcjonuje co najmniej od 1975 r. (zob. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 października 1975 r. w sprawie podstawy wymiaru renty z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, świadczeń dla pracowników, którzy ulegli wypadkom w szczególnych okolicznościach, oraz świadczeń dla osób nie będących pracownikami, Dz.U. Nr 33, poz. 179). Retrospektywne spojrzenie na podstawy prawne pozwala także dojrzeć wypowiedzi Sądu Najwyższego na tym tle. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 1978 r., III PZP 1/78 (OSNC 1978 nr 8, poz. 136) oraz wyroku z dnia 14 lutego 1985 r., II UR 4/85 (LEX nr 14868) wyjaśniono, że nie ma decydującego znaczenia okoliczność czy wypadek miał miejsce na terenie szkoły, gdyż pojęcie zajęć dydaktycznych obejmuje także zajęcia terenowe, jeżeli przewidziane są programem nauki. Użyte w przepisie określenie „w czasie zajęć szkolnych” i „w czasie zajęć w szkole wyższej” wytycza kierunek wykładni przepisu i pozwala przyjąć, że chodzi tu o wypadki, jakie zdarzyły się w czasie zorganizowanego zajęcia szkolnego i także zajęcia w szkole wyższej, które odbywają się pod nadzorem dydaktycznym (dodatkowo można zaznaczyć, że w cytowanej uchwale wykluczono, by za taki wypadek uznać zdarzenie, jakiemu uległ student w domu akademickim w czasie nie objętego nadzorem i organizacją opracowywania wyników obowiązkowych ćwiczeń).

W kolejnych werdyktach Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zwrot „w czasie zajęć szkolnych” należy rozumieć jako wypadki uczniów, jakim ulegli podczas przebywania w szkole w celu realizacji obowiązków szkolnych, jeżeli ich zachowanie, które doprowadziło do wypadku, nie pozostawało w sprzeczności ze spełnieniem tych obowiązków. W takim rozumieniu uczniowie szkół są objęci ochroną przewidzianą w przepisach powołanego rozporządzenia zarówno w czasie przerw międzylekcyjnych, jak i po przybyciu do szkoły w celu wzięcia udziału w lekcjach (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1982 r., III UZP 4/81, OSNC 1982 nr 10, poz. 138). Warto dostrzec, że sprawa III UZP 4/81 dotyczyła dziewięcioletniego wnioskodawcy, który przyszedł na lekcje i oczekując na korytarzu szkolnym przed salą lekcyjną tak nieszczęśliwie odwrócił się, że uderzył twarzą w klamkę drzwi i doznał pęknięcia prawej gałki ocznej. Następstwem tego urazu była ślepota prawego oka, powodująca inwalidztwo III grupy. Organ rentowy odmówił przyznania renty, bowiem nie uznał zdarzenia za wypadek w czasie zajęć szkolnych. Naturalnie pojęcie inwalidztwa jako kategoria ryzyka socjalnego została usunięta z dniem 1 września 1997 r. i według przepisów przechodnich (art. 10 ustawy z dnia 28 czerwca 1996 r. o zmianie niektórych ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym i o ubezpieczeniu społecznym, Dz.U. Nr 100, poz. 461) zastąpiona przez „całkowitą niezdolność do pracy” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2001 r., II UKN 523/00, OSNP 2003 nr 12, poz. 297).

Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II UKN 385/01 (OSNP 2004 nr 4, poz. 70) wskazano, że szczególna regulacja tych wypadków na zasadzie ściśle określonych wyjątków przyznaje prawo do wypadkowej ochrony prawa ubezpieczeń społecznych w odniesieniu do zdarzeń, jakie miały miejsce w doniosłych i ściśle prawnie wskazanych szczególnych okolicznościach, które w ocenie ustawodawcy zasługują na ochronę ubezpieczeniową, bez względu na podleganie i opłacanie składek na ten rodzaj ubezpieczeń społecznych. Taka szczególna regulacja prawna wypełnia dyrektywę zawartą w art. 3 ust. 2 Konwencji o prawach dziecka (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526), który stanowi, że Państwa-Strony Konwencji działają na rzecz zapewnienia dziecku ochrony i opieki w takim stopniu, w jakim jest to niezbędne dla jego dobra, biorąc pod uwagę prawa i obowiązki jego rodziców, opiekunów prawnych lub innych osób prawnie za nie

odpowiedzialnych, i w tym celu będą podejmowały wszelkie właściwe kroki ustawodawcze oraz administracyjne. Oznacza to, że powołana dyrektywa, która nie kreuje samoistnie żadnych praw podmiotowych dzieci, w żaden sposób nie podważa wykładni, że cechy zasługującego na taką wyjątkową ochronę szczególnego wypadku w czasie zajęć szkolnych ma wyłącznie zdarzenie, jakiemu uległ uczeń przebywający w szkole lub w innej ustawowo określonej jednostce systemu oświaty albo w innym miejscu wyznaczonym przez te placówki oświatowe - w związku z uczestnictwem w zorganizowanych zajęciach szkolnych, podczas których realizowany jest pod nadzorem pedagogiczno-dydaktycznym program nauczania uwzględniający podstawę programową kształcenia uczniów w konkretnej szkole lub klasie. Ponadto osoba, która uległa wypadkowi w szczególnych okolicznościach może dochodzić od osób odpowiedzialnych w myśl przepisów prawa cywilnego naprawienia szkody nie zaspokojonej świadczeniami, przysługującymi jej na podstawie tego rozporządzenia (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 26 października 1977 r., III CZP 8/77, OSNC 1978 nr 3, poz. 40).

Również w orzecznictwie sądów powszechnych analizowano zagadnienia szczególnych wypadków (w tym prawa do renty wypadkowej), jakie miały mieć miejsce w szkole (zob. na przykład wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 4 grudnia 2014 r., IV U 997/12, LEX nr 1869330).

Przedstawiony powyżej opis pojęcia „w czasie zajęć dydaktycznych (poprzednio szkolnych) pozwala ocenić wykładnię prawa, jaka została dokonana w zaskarżonym wyroku, zwłaszcza przez pryzmat art. 3 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 7 szczególnej ustawy wypadkowej. Wstępnie należy podkreślić, że zakres podmiotowy tej ustawy nie jest ograniczony wyłącznie do osób pełnoletnich, skoro obowiązujące przepisy za szczególny wypadek uznają zdarzenie w czasie zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych realizowanych przez jednostki organizacyjne systemu oświaty. Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 737) nauka jest obowiązkowa do ukończenia 18. roku życia. Zatem ustawodawca, na zasadzie swobodnego i dobrowolnego uznania, mógł objąć (i objął) osoby niepełnoletnie ochroną z tytułu takiego ryzyka, jakim jest wypadek w szczególnych okolicznościach. Zresztą nie tylko taki wypadek w czasie zajęć dydaktycznych dotyka osób

niepełnoletnich, gdyż także inne zdarzenia (na przykład opisane w art. 2 ust. 1 pkt 1, 2, 10, 16) mogą mieć miejsce z ich udziałem. Nie trzeba przecież specjalnych wywodów, by uznać, że wypadek w trakcie stażu uczniowskiego, czy też w czasie wykonywania bezpośredniej ochrony przed klęskami żywiołowymi może dotyczyć osoby niepełnoletniej.

Po wtóre, na szkodę wskutek wypadku w szczególnych okolicznościach narażone są zarówno osoby uczestniczące w życiu zawodowym, jak i osoby nieuczestniczące jeszcze (lub już) w takiej aktywności (por. K. Stopka: *Świadczenia odszkodowania socjalnego w prawie polskim*, Warszawa, 2018, s. 246 i następne). Szczególny charakter tych świadczeń wynika przede wszystkim z tego, że są one finansowane ze środków budżetu państwa (art. 12 ust. 1 szczególnej ustawy wypadkowej), a przyznawane i wypłacane przez pozwanego (art. 12 ust. 2 szczególnej ustawy wypadkowej).

Naturalnie nie samo zdarzenie rodzi prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy (lub jednorazowego odszkodowania), lecz dopiero sytuacja, w której ta osoba wskutek wypadku stała się niezdolna do pracy całkowicie lub częściowo (art. 4 ust. 1 szczególnej ustawy wypadkowej).

W tej sytuacji rodzi się oczywiste pytanie, czy osoba niepełnoletnia (dziecko) może wskutek wypadku utracić zdolność do pracy w rozumieniu art. 12 ustawy emerytalnej, czyli ustawy, którą stosuje się odpowiednio w sprawach nieuregulowanych w szczególnej ustawie wypadkowej (art. 9 tej ustawy). Nadto w odniesieniu do osób niepełnoletnich otwarta staje się możliwość wyłączenia prawa do świadczeń, gdy wypadek nastąpił z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa tej osoby (art. 6 ust. 1 szczególnej ustawy wypadkowej), albo gdy osoba poszkodowana - która będąc w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych - przyczyniła się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku, o ile powyższy stan został udokumentowany w aktach sprawy przez odpowiednie organy policji lub prokuratury (art. 6 ust. 2 szczególnej ustawy wypadkowej). Ta ostanía przesłanka (wyłączenie prawa do świadczeń) nie występuje w sprawie (Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia – art. 398¹³ § 2 k.p.c.), a potencjalne ważenie opisanych powyżej przesłanek wymagałoby odniesienia do możliwości w ogóle

przypisania winy umyślnej (lub rażącego niedbalstwa) dziecku, zwłaszcza takiemu, które na gruncie prawa cywilnego nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (zob. art. 426 k.c.), co wiąże się z brakiem możliwości rozeznania znaczenia swojego zachowania.

Ma rację skarżąca, gdy zwraca uwagę, że w przypadku osób, które stały się niezdolne do pracy, a w chwili wypadku nie były czynne zawodowo, brak jest tak zwanego przedmiotu zastąpienia. Przyjęcie tezy, że w odniesieniu do tej kategorii uprawnionych świadczenia służą wyrównaniu szkody w zarobkach, oznaczałoby, że stanowią swoistą rekompensatę za utratę możliwości zarabkowania w przyszłości. Natomiast w przypadku osób aktywnych zawodowo, choć istnieje przedmiot zastąpienia, to świadczenia te i tak nie są pochodną zarobków, nie wyrównują utraconych zarobków *sensu stricto*, o czym przesądza ich konstrukcja i wymiar (zob. K. Stopka: *Charakter prawny zaopatrzenia z tytułu wypadków w szczególnych okolicznościach*, PiP 2011, nr 9, s. 87-98). Idąc dalej, należy pamiętać, że podstawą ustalenia renty z tytułu niezdolności do pracy oraz renty rodzinnej nie są zarobki uprawnionego, lecz kwota stanowiąca równowartość 120% najniższej odpowiedniej renty ustalonej i podwyższonej zgodnie z ustawą emerytalną (art. 7 szczególnej ustawy wypadkowej). Z tego względu uprzednie (względem zdarzenia) okresy składkowe, które wiążą się co do zasady z uzyskiwaniem przychodu nie stanowią elementu konstrukcyjnego renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem powstałym w szczególnych okolicznościach. Dlatego nie ma racji Sąd Apelacyjny, gdy stawia odwołującej się zarzut, że nie została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych w myśl art. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 497, dalej ustawa systemowa) i nie spełniła warunku posiadania wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego, to jest co najmniej 1 roku - jeżeli niezdolność do pracy powstała przed ukończeniem 20 lat (art. 58 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej).

Przecież przepisy ustawy emerytalnej stosuje się tylko odpowiednio, a to oznacza albo zastosowanie określonego przepisu wprost, bez jakiegokolwiek modyfikacji jego treści, albo możliwe jest zastosowanie przepisu ze zmianą, modyfikacją hipotezy. Po trzecie, pojęcie odpowiedniego stosowania może obejmować takie przypadki, w których określone przepisy mogą nie zostać w ogóle

zastosowane do drugiego zakresu odniesienia (zob. J. Nowacki: *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa*, PiP 1964 nr 3, s. 367-376). Przyjęcie założenia Sądu odwoławczego (stosujemy wprost przepisy ustawy emerytalnej) kłóci się z istotą świadczeń z tytułu wypadków w szczególnych okolicznościach i zasadą rekompensaty za nie. Powielenie za Sądem Apelacyjnym tej koncepcji oznaczałoby, że wypadki powstałe w szczególnych okolicznościach (podobnie jak ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 2189) dedykowane są wyłącznie osobom aktywnym zawodowo, które z racji ubezpieczenia mają chronione dane ryzyko socjalne. Tak jednak nie jest. W żadnym momencie nie można tracić z pola widzenia szczególnej roli, jaką pełni szczególna ustawa wypadkowa w systemie zabezpieczenia społecznego, to znaczy stanowi podstawę ochrony zdarzeń, jakie miały miejsce wskutek podjęcia przez pokrzywdzonego aktywności, z której państwo czerpie wymierne korzyści (na przykład udzielenie pomocy przedstawicielowi organu państwowego lub organu samorządu terytorialnego pomocy przy spełnianiu czynności urzędowych; przy wykonywaniu prac związanych ze spisami powszechnymi) albo zdarzeń doniosłych społecznie (przy wykonywaniu bezpośredniej ochrony przed klęskami żywiołowymi), czy też w końcu wiążą się z aktywnością uregulowaną prawnie, która choć stwarza zagrożenia podobne do tych, jakie mogą wystąpić w czasie aktywności zawodowej (np. w ramach stosunku pracy), to z różnych względów (na przykład ekonomicznych) z woli ustawodawcy nie została objęta ochroną w ramach innych systemów ubezpieczeń. Nie można też zakładać, że zdarzenia „w szczególnych okolicznościach” noszą znamiona uznaniowości i mają charakter ocenny i tym samym należy dokonywać ich wykładni zawężającej, by w rezultacie procesu takiej wykładni pozostawić poza jej nawiasem osoby, które z przyczyn naturalnych nie wkroczyły jeszcze na rynek pracy. Tym samym systemowe spojrzenie na treść przepisów szczególnej ustawy wypadkowej i ustawy wypadkowej pozwala uchwycić wzajemne zależności, w których żaden uprawniony podmiot nie zostanie *a priori* wykluczony z grona beneficjentów, gdy ulegnie wypadkowi w szczególnych okolicznościach, wymienionych w tej ustawie.

Stąd nie można przyjąć założenia, że warunkiem uzyskania renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek wypadku w szczególnych okolicznościach jest

uprzednia aktywność zawodowa, nawet na minimalnym poziomie i tym samym wymagane jest wypracowanie jakiegokolwiek okresu składkowego, nie mówiąc już o okresach nieskładkowych (art. 7 ustawy emerytalnej), które przecież mogłyby mieć znaczenie przy ustalaniu prawa do renty (art. 5 ust. 2 ustawy emerytalnej). Także sposób obliczenia wysokości potencjalnej renty wypadkowej zrywa jakkolwiek związek z koniecznością udokumentowania okresów składkowych, które zwykle wiążą się z obowiązkiem przedstawienia określonych zarobków, tak by świadczenie rentowe rekompensowało utracony zarobek.

Można dodatkowo zauważyć, że już na gruncie samej ustawy emerytalnej istnieje rozwiązanie, które pozwala przyznać świadczenia ubezpieczonym, którzy wskutek szczególnych okoliczności nie spełniają warunków wymaganych w ustawie do uzyskania prawa do emerytury lub renty, a z uwagi na całkowitą niezdolność do pracy lub wiek nie mogą podjąć pracy lub działalności objętej ubezpieczeniem społecznym i nie mają niezbędnych środków utrzymania (art. 83 ustawy emerytalnej). Użyty w cytowanym przepisie zwrot „wskutek szczególnych okoliczności” nie jest synonimem ze szczególnej ustawy wypadkowej, bowiem oba rozwiązania ze sobą nie konkurują, lecz wzajemnie uzupełniają, będąc przykładem funkcji socjalnej państwa, które wspiera osoby niesamodzielne w przypadku zajścia zdarzenia prawem regulowanego.

Nie można też podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że brak prawa do renty odwołującej się wynikał z braku potencjalnej zdolności do zarabkowania. Ten aspekt wymaga także szerszego spojrzenia, a tego zagadnienia nie rozpoczyna i nie kończy cywilistyczne spojrzenie na daną kwestię. Chodzi o uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (zasada prawna) z dnia 17 czerwca 1963 r., III CO 38/62 (OSNC 1965 nr 2, poz. 21; OSPiKA 1965 nr 9, poz. 196 z glosą A. Szpunara), zgodnie z którą osobie, która doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a która w chwili orzekania o żądanie renty ze względu na swój wiek nie byłaby jeszcze zdolna do pracy zarobkowej, nie przysługuje roszczenie o rentę z powodu utraty zdolności do pracy zarobkowej lub zmniejszenie widoków powodzenia w przyszłości. Oddalając żądanie takiej renty, sąd ma obowiązek ustalenia wyrokiem odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może powstać w przyszłości. Analizowany spór (jeszcze na tle Kodeksu zobowiązań) dotyczył innego

rodzaju odpowiedzialności i mimo uniwersalnego założenia przyjętych tam tez (aprobowanych również w bieżącym orzecnictwie Sądu Najwyższego – zob. wyrok z dnia 31 marca 2020 r., II CSK 124/19, OSNC 2021 nr 1, poz. 4) nie koliduje z prawem publicznym, będącym systemem zupełnym i odrębnym od prawa cywilnego.

Powstaje zatem do wyjaśnienia, jakie znacznie ma brzmienie art. 3 ust. 1 pkt 1 szczególnej ustawy wypadkowej, gdy stanowi, że „osobom, które stały się niezdolne do pracy wskutek wypadku w szczególnych okolicznościach [...] przysługuje renta z tytułu niezdolności do pracy”. O ile samo pojęcie niezdolności do pracy ma utrwalone pojęcie, o tyle w odniesieniu do dziecka aktualizuje się na gruncie omawianej ustawy.

Zgodnie z art. 12 ustawy emerytalnej niezdolną do pracy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania tej zdolności po przekwalifikowaniu. Niezdolność całkowita oznacza utratę możliwości wykonywania jakiegokolwiek pracy, to jest w innych warunkach niż specjalnie stworzone na stanowisku pracy odpowiednio przystosowanym do stopnia i charakteru naruszenia sprawności organizmu. Z kolei niezdolność częściowa odnosi się do utraty w znacznym stopniu zdolności do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Ustawodawca odróżnia zatem dwa aspekty niezdolności do pracy, to jest ekonomiczny (obiektywne pozbawienie danej osoby możliwości zarobkowania w drodze wykonywania jakiegokolwiek pracy lub pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji) oraz biologiczny (stan organizmu dotkniętego schorzeniem naruszającym jego sprawność). Dopiero koniunkcja tych dwóch elementów pozwala na uznanie danej osoby za niezdolną do pracy. W konsekwencji nie oznacza niezdolności do pracy niemożność wykonywania zatrudnienia spowodowana innymi przyczynami niż naruszenie sprawności organizmu i odwrotnie - nie jest ową niezdolnością biologiczny stan kalectwa lub choroby nieimplikujący wskazanych wyłączeń lub ograniczeń w świadczeniu pracy (zamiast wielu zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2016 r., III UK 143/15, LEX nr 2054487 i powołane tam orzecznictwo). Innymi słowy, niewystarczająca jest ocena medyczna stwierdzająca występowanie określonej jednostki chorobowej i jakiegokolwiek jej wpływu na funkcjonowanie organizmu człowieka, lecz ocena, czy i w jakim zakresie wpływa ona

na utratę zdolności do pracy (K. Roszewska: *Ryzyko niezdolności do pracy w Konstytucji RP* [w:] *Ryzyko niezdolności do pracy*, WKP 2018, s. 232).

Taki stan normatywny znajduje odniesienie do osób aktywnych zawodowo, które chronią ryzyko niezdolności do pracy. Pytanie czy te same kryteria powinny być stosowane w odniesieniu do osób, które jeszcze nie wkroczyły na rynek pracy, bo z uwagi na wiek nie mogą wykonywać jakiegokolwiek zatrudnienia, z zastrzeżeniem wyjątku, wskazanego na przykład w art. 304⁵ k.p. (o czym będzie jeszcze mowa). W doktrynie prawa konstytucyjnego słusznie zakłada się, że dziecko może być podmiotem wszystkich konstytucyjnych praw i wolności, choć z uwagi na swój wiek i związane z tym ograniczenia nie zawsze z owych praw i wolności może korzystać (por. M. Florczak-Wątor [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do art. 72*, P. Tuleja (red.), Warszawa 2023). Stąd nie można art. 3 ust. 1 pkt 1 szczególnej ustawy wypadkowej wyklądać w taki sposób, że jeden podmiot (tu dziecko) pozostanie poza jego dystynkcjami, skoro – co już wyjaśniono wyżej – renta z tytułu niezdolności do pracy nie została ustanowiona wyłącznie w odniesieniu do osób pełnoletnich, czy też osób niepełnoletnich, które zdążyły uzyskać pewne kwalifikacje zawodowe (choćby częściowo). W tym wypadku ustawodawca nie zdecydował się na takie rozwiązanie, jak w ustawie z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 2194), która w art. 4 ustanawia prawo do renty socjalnej w odniesieniu do osoby pełnoletniej całkowicie niezdolnej do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało między innymi przed ukończeniem 18. roku życia. Powołany przykład wskazuje, że jeśli dziecko z powodu wady wrodzonej albo uszkodzenia organizmu czy długotrwałej choroby nie mogło uzyskać wykształcenia (i nie uzyskało nigdy żadnego zawodu i tym samym jakichkolwiek kwalifikacji) będzie ostatecznie oceniane przez pryzmat art. 12 ustawy emerytalnej, bo ten przepis ma zastosowanie (zob. art. 5 ust. 1 ustawy o rencie socjalnej). Opisane rozwiązanie zakłada pewną fikcję prawną, że taka osoba uzyskała pewne kwalifikacje, a tymczasem uwzględnia się rzeczywisty stan biologiczny i czyni się hipotetyczne założenie, że taka osoba (już pełnoletnia) mogłaby podjąć pracę. Renta socjalna i renta ze szczególnej ustawy wypadkowej są finansowane w ten sam sposób, co oznacza, że ustawodawca może konfigurować prawo do świadczeń z użyciem zmiennych przesłanek, to znaczy w odniesieniu do

osób czynnych zawodowo (legitymujących się także określonym doświadczeniem, wykształceniem) dopiero koniunkcja rzeczywistych czynników biologicznych i ekonomicznych otworzy drogę do świadczenia, zaś w przypadku osób niepełnoletnich, w ściśle określonych przypadkach (tu opisanych w art. 2 ust. 1 pkt 7 ustawy wypadkowej), otwarte pozostaje uzyskanie prawa do renty (tu z tytułu szczególnego wypadku) w razie faktycznego ziszczenia się czynnika biologicznego oraz hipotetycznego uwzględnienia czynnika ekonomicznego. Ten ostatni element (czynnik ekonomiczny) opiera się na założeniu, że osoba niepełnoletnia z momentem ukończenia 15 roku życia (pracownik młodociany) mogłaby już być uznana za osobę niezdolną do pracy.

W tej sytuacji należy powtórzyć raz jeszcze cytowane wcześniej stanowisko K. Stopki, że wyjątkowy charakter omawianego systemu świadczeniowego, wynikający z dobrowolnego przejęcia przez państwo odpowiedzialności za szkody niezawinione, w pełni uzasadnia ograniczenie świadczeń do wystąpienia skutku w postaci niezdolności do pracy. Kompensacja nie jest uwarunkowana aktywnością zawodową jednostki, lecz działaniami podjętymi przez nią dobrowolnie w interesie państwa (społeczności), na których treść państwo zasadniczo nie ma wpływu. W systemie zaopatrzeniowym państwo finansuje natomiast świadczenia określonych grup podmiotów, będąc niejako ich pracodawcą czy zwierzchnikiem. Świadczenia te stanowią w istocie odpłatę za służbę i związane z nią szczególne właściwości – dyscyplinę, ofiarność oraz w wielu przypadkach powinność stawiania interesu społecznego lub państwowego wyżej niż własnego. Ponadto, w analizowanej ustawie formuła świadczeń rentowych, wpływająca na ich niski i jednakowy dla wszystkich poziom, sugeruje, że mamy do czynienia nie tyle z „odpłatnością”, ile ze zryczałtowaną pomocą dla osób, które poniosły uszczerbek na zdrowiu, podejmując działania społecznie użyteczne, w następstwie których utraciły zdolność do pracy. Niewątpliwie w interesie państwa leży by młode pokolenia zdobywały wykształcenie, tak by w kolejnym etapie swego życia wkroczyć na otwarty rynek pracy. Tym samym ochrona zdarzeń w trakcie zajęć dydaktycznych nie budzi aksjologicznego sprzeciwu.

Nie można też przyjąć założenia, że w odniesieniu do dziecka potencjalna rekompensata za naruszenie sprawności fizycznej lub psychicznej może mieć miejsce wyłącznie z wykorzystaniem przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o

rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 44). Zgodnie z art. 4a tej ustawy osoby, które nie ukończyły 16 roku życia zaliczane są do osób niepełnosprawnych, jeżeli mają naruszoną sprawność fizyczną lub psychiczną o przewidywanym okresie trwania powyżej 12 miesięcy, z powodu wady wrodzonej, długotrwałej choroby lub uszkodzenia organizmu, powodującą konieczność zapewnienia im całkowitej opieki lub pomocy w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych w sposób przewyższający wsparcie potrzebne osobie w danym wieku. Uzyskanie statusu osoby niepełnosprawnej nie niweczy roszczeń z racji jednoczesnej niezdolności do pracy i to na gruncie ustawy emerytalnej nie budzi wątpliwości, a więc nie ma powodów – by tylko z uwagi na wiek odwołującej się – traktować jej przypadek odmiennie i wykluczać możliwość zaliczenia jej do grona osób niezdolnych do pracy. Swoją drogą następstwem niepełnosprawności dziecka jest co najwyżej możliwość uzyskania przez rodziców (lub jego opiekunów) prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, o ile sprawują opiekę nad taką osobą do ukończenia 18. roku życia (zob. art. 17 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 323).

Sumując dotychczasowe rozważania, dziecko, które uległo wypadkowi w czasie zajęć dydaktycznych jest uprawnione do ubiegania się o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem powstałym w szczególnych okolicznościach (art. 2 ust. 1 pkt 7 w związku z art. 4 ust. 1 szczególnej ustawy wypadkowej).

Warunkiem uzyskania świadczenia rentowego jest zaliczenie poszkodowanego wypadkiem do grona osób niezdolnych do pracy. Z tego względu nie można – jak to uczynił Sąd Apelacyjny – pomijać okoliczności, z których wynikać będzie (albo nie) taki wniosek. W orzecnictwie wyjaśniono, że zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524).

Dopuszczenie dowodu z opinii biegłych wyjaśni, czy odwołująca się jest osobą niezdolną do pracy. Wyjaśnienia będzie jednak wymagało, jaki jest zakres tej niezdolności. Zgodnie z art. 4 ust. 1 szczególnej ustawy wypadkowej prawo do renty może uzyskać osoba całkowicie, jak i częściowo niezdolna do pracy. Rzecz w tym, że w danym wypadku diagnozowana będzie osoba niepełnoletnia, która – z racji wieku – nie posiada żadnych kwalifikacji. Jednak *in gremio* można spojrzeć na ten problem przez powoływany już art. 304⁵ § 1 k.p., zgodnie z którym wykonywanie pracy lub innych zajęć zarobkowych przez dziecko do ukończenia przez nie 16 roku życia jest dozwolone wyłącznie na rzecz podmiotu prowadzącego działalność kulturalną, artystyczną, sportową lub reklamową i wymaga uprzedniej zgody przedstawiciela ustawowego lub opiekuna tego dziecka, a także zezwolenia właściwego inspektora pracy. W ten sposób ustawodawca wyszedł naprzeciw sytuacji, w której dzieci z racji szczególnych zdolności, umiejętności mogą wejść w ograniczony sposób na rynek pracy, a podstawą ich zatrudnienia będą oczywiście szeroko rozumiane umowy prawa cywilnego. W przypadku takiej aktywności zarobkowej (problem podlegania z tego tytułu ubezpieczeniem społecznym traci na znaczeniu wobec brzmienia art. 6 ust. 4 ustawy systemowej, choć ona w obecnym kształcie nie dostrzega możliwości zatrudnienia osób uczących się w szkołach podstawowych) może dojść do uzyskania przez dziecko określonych kwalifikacji. Przecież one nie muszą wiązać się z formalnym ich potwierdzeniem i udokumentowaniem świadectwami ukończenia nauki, dyplomami, zaświadczeniami, gdyż istotne są także kwalifikacje rzeczywiste w postaci doświadczenia i praktyki, które pozwalają podjąć pracę w branży określonej w art. 304⁵ § 1 k.p. Stąd wówczas przy ocenie niezdolności do pracy dla celów szczególnej ustawy wypadkowej należałoby uwzględniać płaszczyznę kwalifikacji rzeczywistych, gdyż istota problemu sprowadza się do stwierdzenia, w jakim stopniu wiedzę i umiejętności, którymi dysponuje dana osoba, można wykorzystać w pracy, mimo zaistniałych ograniczeń sprawności organizmu (por. odpowiednio wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2012 r., II UK 321/11, LEX nr 1265565). W rzeczywistości przy ocenie częściowej niezdolności chodzi przede wszystkim o ustalenie możliwości dalszego wykonywania dotychczasowej pracy (przy uwzględnieniu jej rodzaju i charakteru).

W pozostałych wypadkach prawo do renty wskutek wypadku w szczególnych warunkach powstanie w razie stwierdzenia całkowitej niezdolności do pracy, przy uwzględnieniu aspektu biologicznego oraz ekonomicznego, przy czym ten ostatni powinien wyrażać się oceną, czy doszło do naruszenia, i w jakim stopniu, sprawności organizmu pokrzywdzonego wskutek wypadku w czasie zajęć dydaktycznych. Ten stopień naruszenia sprawności powodować będzie całkowitą niezdolność do pracy albo osoby aktywnej zawodowo w rozumieniu art. 304⁵ § 1 k.p., albo osoby, która po osiągnięciu wieku pracownika młodocianego mogłaby podjąć pracę.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

[SOP]

[ał]